



Rafał Dąbrowski, płetwonurek-badacz z Iławy. Nurkował m.in. w Morskim Oku! [ZDJĘCIA PODWODNE]

data aktualizacji: 2025.04.21



- Czy boję się zejść pod wodę? Nie, absolutnie. To wręcz dla mnie forma relaksu, odprężenia, a w dodatku - daje możliwość poznawania głębín przeróżnych akwenów, w tym także naszych lokalnych, a akurat mamy czym się szczycić - mówi iławianin Rafał Dąbrowski, na co dzień - przedsiębiorca-hydraulik, a poza pracą - płetwonurek-badacz współpracujący (za darmo!) z czołowymi uczelniami w Polsce!



Rafał Dąbrowski w swoim naturalnym środowisku (fot. arch. Rafała Dąbrowskiego)

Charakterystycznym mundurem, innym od wszystkich, w połowie lat **90-tych** ubiegłego wieku **Rafał** **wzbudzał zainteresowanie mieszkańców osiedla** u zbiegu ul. Kościuszki i Grunwaldzkiej. Właśnie stąd, z budynku **dawnej skarbówki** pochodzi bohater tego artykułu. Mundur marynarki wojennej wyróżnia się na tle pozostałych, ale jest także dowodem na to, że jednak na co dzień, w wojsku, robi coś innego niż tylko „latanie po poligonie”. A akurat przypadek Dąbrowskiego jest oryginalny jeszcze bardziej.

- Wychowałem się nad Jeziorakiem, znam i lubię to jezioro od dzieciństwa. Już wówczas podobało mi się nurkowanie, a przez kolejne lata pogłębiałem tę umiejętność. Oczywiście, na początku na bardzo małych głębokościach

- wspomina Rafał.

- Zaraz po ukończeniu szkoły średniej postanowiłem

zgłosić się do wojska na ochotnika, jednak z wyraźnym zaznaczeniem, że chcę trafić do Marynarki Wojennej. Wiedziałem już wówczas, że chcę być pletwonurkiem. No i po przejściu wcale niełatwej ścieżki rekrutacyjnej, udało mi się dostać do **Ośrodka Szkolenia Nurków i Pletwonurków Wojska Polskiego, działającego w jednostce marynarki wojennej **w Gdyni, na Oksywiu**. Tam zaczęło się moje poważne nurkowanie. **Zostałem nurkiem-saperem****

- dodaje iławianin.

Nurek-saper - nie wiadomo, co jest bardziej niebezpieczne. Czy samo nurkowanie, czy jednak „grzebanie” przy materiałach wybuchowych. Rafał widocznie lubił obie te funkcje, a jego umiejętności nabyte w czasie służby wykorzystywane były m.in. przez **wojska inżynieryjne**. No i przydały się w dalszej przygodzie z **podwodnym światem**.

Nurek-badacz z Iławy



Pod wodą można natrafić na ... wszystko (fot. arch. Rafała Dąbrowskiego)

- Po zakończeniu służby wróciłem do rodzinnej Iławy, byłem już wówczas po ślubie z żoną Beata, urodziła się już także nasza córka, Klaudia. Zawodowo zająłem się hydrauliką. Prowadzę obecnie jednoosobową działalność gospodarczą, zajmuję się m.in. budową całych kotłowni, wszystko w oparciu już o sterowanie elektroniczne. Nie zapomniałem jednak o mojej największej pasji

- przyznaje.

Okazało się, że „w cywilu” nie są honorowane uprawnienia zdobyte w wojsku. Dąbrowski ambitnie podszedł do zagadnienia i rozpoczął niełatwą, wymagającą nauki, zbierania doświadczenia etc. **ścieżkę**, na końcu której były odpowiednie umiejętności, ale też „papiery” dające możliwość nurkowania w takim wymierza, jaki Rafał sobie zapragnął.

- Aby nurkować w celach naukowych, to najpierw trzeba przejść ścieżkę nurka rekreacyjnego. W trakcie kolejnych wyjazdów, zbierania doświadczenia itd. poznałem naukowców z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Tak też rozpoczęła się moja przygoda na polu badawczym. Zdobyłem tytuł pletwonurka-ekologa, który daje mi możliwości zwiedzania wielu akwenów, w których pozostali nurkowie rekreacyjni nie mogą działać. Ba! Mało kto może w ogóle wejść do nich

- tłumaczy 49-latek.

Niezwykły Urowiec, jeszcze piękniejsze Jasne!



Jezioro Jasne jakie jest, (nie) każdy widzi (fot. arch. Rafała Dąbrowskiego)

Rafał Dąbrowski był jednym z założycieli ławskiego **Klubu Nurkowego „IOWA”** (nazwa nawiązuje rzecz jasna do miasta nad Jeziorakiem), wraz z innymi pasjonatami podwodnych eskapad z Ławy brał udział w akcjach **sprzątania wód i dna** najdłuższego jeziora w Polsce.

- Akurat Jeziorak jest dość płytkim jeziorem, a pod lustrem jego wody, z uwagi na roślinność itp. jest dość „ciemno”. Mamy za to jednak dwie perełki w naszej okolicy, obie znajdują się tuż przy Siemianach i obie mają bardzo dobrą przejrzystość wody

- zaciekawia jeszcze bardziej.

- Mam tu na myśli choćby jezioro Urowiec tuż przy Szwalewie, mające 31 metrów głębokości. Co ciekawe, gdy wbiliśmy 4-metrową tykę w dno, to okazało się, że jeszcze jest tam mnóstwo osadu. Przede wszystkim jednak największą atrakcją dla pływaczów i naukowców na terenie Pojezierza Ławskiego stanowi jezioro Jasne w okolicy Siemian. To atrakcja na skalę ogólnopolską, przejrzystość wody jest tam znakomita - Jasne ma I klasę czystości, a z uwagi na swoje PH, wynoszące 4,3, jest niezwykle zjawiskowe. Aż chce się

w nim zanurkować! A to przecież nasze tereny, warto to docenić i o tym pamiętać

- dodaje iławianin.

Morskie Oko - tylko dla orłów!



Na dnie Morskiego Oka spoczywa wrak łodzi (fot. arch. Rafała Dąbrowskiego)

Rafał Dąbrowski jest w **bardzo wąskim gronie** pletwonurków-ekologów, którzy mają prawo i możliwość badania akwenów dla innych osób zamkniętych. W Polsce takie uprawnienia ma obecnie **tylko ok. 50 osób**, a jeszcze 3 lata temu było ich 25. Jednym z celów działalności iławianina i jego kolegów spod wody jest właśnie **promowanie nurkowania, także w celach naukowych**.

- Chcemy docelowo opracować atlas dla nurków, który będzie dla nich drogowskazem i podpowiedzią na ten temat. Prace trwają

- planuje Dąbrowski.

~~galeriaspc~~10408~~

W tworzeniu takiego atlasu przyda się na pewno doświadczenie i wiedza, którą mieszkaniiec Iławy zdobył w trakcie swojej pletwonurkowej przygody. Właściwie to stała się ona już **misją**.

- Zanim zdobyłem uprawnienia pozwalające na badania naukowe, to najpierw musiałem poświęcić sporo czasu na naukę wszystkich zagadnień związanych z tym, co pod wodą. Fauna i flora, historia powstawania akwenów itd. Działam w Fundacji Naukowych Badań Podwodnych, która obecnie współpracuje z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu, z Uniwersytetem Warszawskim oraz dalej z UWM. Dzięki temu miałem możliwość nurkowania w Morskim Oku, do którego przecież nikt z postronnych osób nie może - według obowiązującego prawa - wejść

- zauważa Dąbrowski, członek **Fundacji Naukowych Badań Podwodnych** - to właśnie dzięki działaniu w niej ma możliwość poznawania i badania naszych (i nie tylko naszych) akwenów.

Znajdujące się pod szczytami **Tatr**, na terenie parku narodowego, **Morskie Oko** jest tak samo zjawiskowe, co **tajemnicze**. Tam iławianin wraz z ekipą naukowców badał m.in. skład biologiczny, zanieczyszczenie czy tzw. **bentos** (w skrócie - wszystko to, co na dnie).

- Badamy akweny w całej Polsce, pracujemy na terenie praktycznie wszystkich parków narodowych, na które otrzymamy pozwolenie. Byliśmy też nad Czarnym Stawem i to było dopiero wyzwanie logistyczne - wnieść tam ten cały, ciężki sprzęt nurkowy

- wspomina.

- Nurkowałem zresztą w wielu lokalizacjach na całym świecie. W naszym pięknym Bałtyku, w którym jest mnóstwo wraków statków także, ale również w Morzu Czerwonym, we fiordach Norwegii, gdzie natrafiłem na niezwykle, piękne miejsca oraz m.in. rekinki i

niespotykane nigdzie indziej kalmary i rozgwiazdy. Nurkowałem także w najgłębszym włoskim jeziorze Garda, w Alpach. Byłem na Majorce, na Malcie, w Turcji itd. A w tym roku planujemy wyprawę w okolice Cypru, gdzie zatonął szwedzki prom „Zenobia”. To także wspaniałe miejsce do nurkowania

- planuje już iławianin.

Sezon cały czas otwarty



Rafał Dąbrowski pod lodem. Strzałki (widoczne u góry) dla orientacji, gdzie jest jedyne wyjście (fot. arch. Rafała Dąbrowskiego)

A co takiego jest w nurkowaniu, że tak wchłonęło – nomen omen – iławianina?

- Cisza, bycie sam na sam z sobą w miejscu, gdzie możesz być po raz pierwszy w życiu. Człowiek odkrywa lokalizacje, w których jeszcze nikt nie był. Ludzie badają kosmos, a płetwonurkowie odkrywają

świat podwodny znając miejsca, których nikt wcześniej nie znał. Robię dużo fotografii i nagrywam filmy, aby pokazać ludziom piękno naszej planety, różnorodność gatunków spod wody

- tłumaczy.

Rafał podkreśla też jednak **kwestie bezpieczeństwa** - **nurek musi myśleć** o tym, co robi pod wodą, zdobywa umiejętności pozwalające **nie mącić wody** w której nurkuje, a to po to, żeby nie niszczyć przyrody. Mówiąc wprost - jeśli jesteś dobrym nurkiem, to dopiero wówczas możesz zostać dobrym fotografem, badaczem.

Obecnie Rafał posiada poziom **Dive Mastera**. Dalej jest już instruktor, ale póki co - nie zamierza szkolić innych, może w przyszłości. **Największa głębokość**, na którą może zejść wg posiadanych uprawnień, to **50 metrów**. I taki właśnie wynik uzyskuje nurkując choćby w najgłębszym jeziorze w Polsce, w **Hańczy (107 m. gł.)**.

- Właściwie, nie zamykam sezonu. W czasie zimy także nurkuje, oczywiście z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa. A czy odczuwam strach podczas zejścia pod wodę? Nie, nigdy. To moja pasja, forma relaksu, odprężenia, a w dodatku - daje możliwość poznawania głębin przeróżnych akwenów, w tym także naszych lokalnych, a akurat **mamy czym się szcycić**

- mówi na koniec badacz naukowy, który pod wodę zabiera całą masę niezbędnego sprzętu (to zupełnie oddzielne zagadnienie, być może na kolejny artykuł...), a wypływa już z wiedzą na temat nowego dla siebie akwenu.

Ta wiedza przyda się następnie naukowcom. I to jest **prawdziwa nagroda** za tyle lat nauki, wyrzeczeń, zbierania doświadczeń. Zatem - **owocnego nurkowania, Rafał!**

zico

kontakt@infoilawa.pl



W pełnym ekwipunku

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/77818-rafal-dabrowski-pletwonurek-badacz-z-ilawy-nurkowal-m-in-w-morskim-ok-u-zdjecia-podwodne>